

Wspan. Dr. Alfred Grohman

w Łodzi

Ł. O. D. Z. - Szl. 2

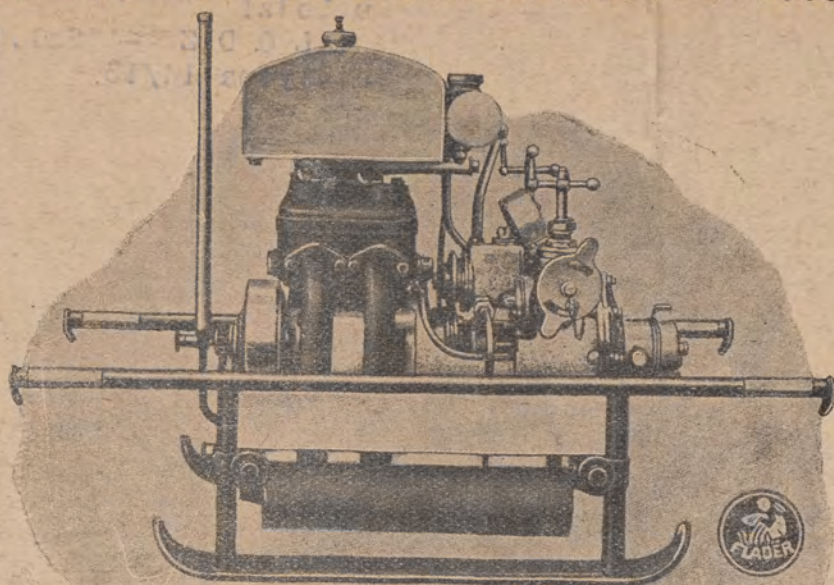
u Tylnej 14/13.

PRZEGLĄD POŻADNICZY

V. NORBLIN



ROK • XV • Nr. 41. Dnia 13 października • 1929



Lekkie sikawki motorowe **FLADERA**

o wydajności 600/750 litrów
wody na minutę

z udoskonalonym niezawodnym
dwucylindrowym motorem dwa-
taktowym 12/15 P. S.

Warunki sprzedaży dogodne
CENY NISKIE

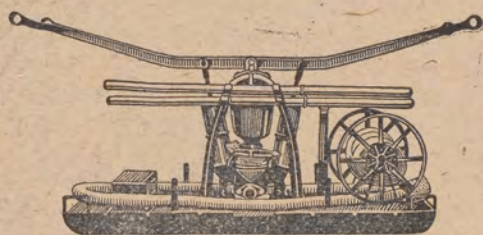
Wyłączne przedstaw. na Polskę

Zjednoczone Wytwórnice Gaśnicze
MI-RA S. Z O. O.

Warszawa

Bracka 17

FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH Składnica Straży Pożarnych



SPÓŁKA AKCYJNA

SPRZEDAŻ: Warszawa, Senatorska 29.
TELEFON 277-42.

FABRYKA: Grodzisk Maz., Fabryczna 11,
TELEFON 39.

POLECA:

KOMPLETNE WYEKWIPOWANIE STRAŻY POŻARNYCH
FABRYCZNYCH, MIEJSKICH I WIEJSKICH,

FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH

L. Piętka, A. Płoski i G. Szołowski



Samochód ze zbiornikiem wodnym (wyrób własny).

„STRAŻAK”

Warszawa, Zarząd i Biuro sprzedaży: Królewska 11, tel. 110-46 i 205-25
FABRYKA: Warszawa, ul. Syreny 3, telefon 110-55.

Poleca do natychmiastowej sprzedaży:

Samochody pożarnicze rekwizytowe i cysterny na
różnych podwoziach.

Sikawki motorowe przenośne i na wózkach 2-koło-
wych wydajności 600 do 1200 litr.

Drabiny mechaniczne dla celów pożarniczych i mon-
tażowych.

Sikawki ręczne, beczkowsy oraz wszelkie narzędzia
i przyrządy pożarnicze.

PRZEGŁĄD POŻARNICZY

Rok XV

Wychodzi na każdą niedzielę.



Nr. 41.

Dnia 13 października 1929 roku.

ORGAN GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Uroczyste dni strażactwa Cieszyńskiego.

Zjazd jubileuszowy Cieszyńskiego Związku Straży.

W dniach 5 i 6 b. m. obchodził Cieszyński Związek Straży Pożarnych zasłużony jubileusz 15-lecia swego istnienia.

W celu podkreślenia łączności, istniejącej między strażactwem całej Polski i kresowem strażactwem Śląska Cieszyńskiego, zwołane zostało na dzień 5 b. m. do Cieszyna posiedzenie Zarządu Głównego. Na zaproszenie więc Prezesa Związku Cieszyńskiego, zasłużonego i znanego całemu strażactwu druha inspektora Klemensa Matusiaka, przybyli do prastarego grodu Cieszyna pp.: Prezes Gł. Związku inż. St. Twardo, vice-prezes dr. Piotr Wielgus, członkowie Zarządu Głównego: inż. St. Waligórski oraz dyr. Edw. Bartoszewicz, przewodniczący Komisji Org. Gł. Związku inż. St. Arczyński, oraz p. o. Inspektora Naczelnego radca Bol. Wójcikiewicz.

Pp. Członkowie Zarządu Głównego przybyli wprost do Cieszyna, natomiast p. Prezes Gł. Związku oraz towarzyszący Mu radca B. Wójcikiewicz zatrzymali się uprzednio w Katowicach, celem złożenia wizyt.

Dnia 5 października w Katowicach i w Cieszynie.

Pan Prezes Gł. Związku inż. St. Twardo przybył do Katowic o g. 1 m. 42 w nocy pociągiem pociągającym z Warszawy. Na granicy województwa Śląskiego powitał Go w imieniu Związku Śląskie-

go inspektor tegoż Związku Bol. Pachelski, zaś na dworcu w Katowicach — przedstawiciele: Panna Wojewody Śląskiego dr. M. Grażyńskiego, Związku Śląskiego, Zastępca Inspektora Naczelnego p. Pawłowski i inni.

P. Prezes inż. Twardo udał się z dworca samochodem do apartamentów p. Wojewody dr. Grażyńskiego, gdzie zamieszkał.

W sobotę dn. 5-go b. m. Druhu Prezes inż. Twardo udał się w południe w towarzystwie Z-py Inspektora Naczelnego z wizytą do Prezesa Związku Śląskiego druha mecenasa J. Mildnera, u którego zabawił pewien czas, poczem odbył przejażdżkę po mieście. Prezes Mildner rewizytował następnie p. Prezesa Twardo w Jego apartamentach w Urzędzie Wojewódzkim, poczem odbyła się krótka konferencja, w której wzięli ponadto udział pp.: radca B. Wójcikiewicz, inspektor Bol. Pachelski oraz H. Pawłowski.

Po konferencji p. prezes Mildner w towarzystwie insp. Pachelskiego podejmował p. Prezesa inż. Twardo oraz pp. B. Wójcikiewicza i H. Pawłowskiego śniadaniem.

O g. 14 m. 45 p. Prezes wraz z p. prezesem Mildnerem oraz pozostali wyż. wymienieni udali się samochodem do Cieszyna, dokąd przybyło o g. 16 m. 30.

Przed starym, pamiętającym dawne, zamierzchłe czasy hotelu: „Pod brunatnym jeleniem” oczekiwały przybycia p. Prezesa

liczne oddziały straży pożarnych ze Strażą Cieszyńską na czele. Przybywającego p. Prezesa Gł. Związku powitał p. Prezes Kl. Matusiak wraz z członkami Zarządu Związku na czele. Po przywitaniu z pp. członkami Zarządu udał się p. Prezes do przygotowanego apartamentu, aby już o g. 17-ej zasiąść do obrad Zarządu Głównego.

Zgromadzonych PP. Członków Zarządu Głównego powitał nader serdecznie prezes Kl. Matusiak, dziękując za zaszczyt, jaki spotkał Związek Cieszyński, który na ziemi swojej może powitać przedstawicieli najwyższych władz zrzeszonego strażactwa.

Obrady Zarządu Głównego trwały do g. 22-ej. O zmierzchu zjawily się przed lokalem, w którym odbywało się posiedzenie, oddziały strażackie z pochodniami i orkiestrą. P. Prezes Inż. Twardo wraz z PP. Członkami Zarządu z balkonu podziwiali niezwykle widok, jaki przedstawiał stary, stylowy rynek Cieszyna z głębokimi podcieniami swych domów, oświetlony blaskiem strażackich pochodni i zalany morzem głów ludzkich. Po odegraniu kilku utworów oddział przemaszerował przez miasto przy dźwiękach orkiestry.

Dzień 6 października.

Dn. 6 października wczesna pobudka wyrwała mieszkańców Cieszyna z pościeli. O g. 8-ej rano zgromadzone straże oraz goście z

PP. Członkami Zarządu Głównego na czele udali się do kościołów na nabożeństwa.

Po nabożeństwach, które odbyły się w kościele katolickim oraz w ewangelickim p. Prezes Inż. Twardo dokonał przeglądu zgromadzonych drużyn strażackich, poczem udano się do sali Domu Narodowego na posiedzenie.

Punktualnie o godz. 10-ej przybył p. Prezes inż. Twardo wraz z PP. Członkami Zarządu Głównego do Domu Narodowego, powitany u wejścia przez Władze Związku z prezesem Kl. Matusiakiem na czele. Przed wejściem do sali obrad zgromadzili się wybitni przedstawiciele strażyactwa cieszyńskiego, delegaci straży polskich z Czechosłowacji, przedstawiciele miejscowych władz i społeczeństwa z p. Starostą Cieszyńskim i dr. Michejdą jako delegatem władz m. Cieszyna na czele.

Zgromadzonych przedstawił p. Prezesowi — prezes K. Matusiak. Po przywitaniu się wszedł p. Prezes inż. Twardo wraz z PP. Członkami Zarządu do sali obrad, witany marszem, odegranym przez orkiestrę, poczem rozpoczęto obrady.

Zagaił je prezes Związku Klemens Matusiak przepięknym przemówieniem, w którym skreślił dzieje Związku, obfitujące w tak wielkie i piękne przeżycia. Stałym dążeniem Związku była służba i praca dla Polski. Idei tej wiernie służyło strażyactwo cieszyńskie przez lat 15-cie i służyć będzie jej nadal. W dniu więc uroczystego jubileuszu, gdy Związek Cieszyński, powstały z szaleńczego zapалу kilku jednostek, wita w swem grońnię Wojewodę wolnej, niepodległej Polski i dostojnych przedstawicieli całego strażyactwa — myśli każdego strażaka Śląska Cieszyńskiego biegać ku Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Najdostojniejszemu Włodarzowi, Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu i Wielkiemu Budowniczu Jej Niepodległości Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Wzniesiony przez prezesa Matusiaka okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta, podchwycony przez paruset zgromadzonych delegatów, rozbrzmiał szeroko po całej ziemi prastarego Śląska. A rozbrzmiał tak spontanicznie i szczerze, iż czuło się, że to nie kresy Polski, ale Jej serce drgnęło i tak mocarny wydało dźwięk z siebie. Po wzniesionym

okrzyku orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie zabrał głos p. Prezes Gł. Związku inż. St. Twardo, który w przemówieniu swem dał wyraz radości, wypływającej z tego, iż mógł zasiąść wśród braci strażackiej Śląska i razem z nią święcić uroczysty jubileusz Związku Cieszyńskiego.

Uderzają Go zaobserwowane wyniki pracy Związku, dobra organizacja, punktualne wykonywanie nakreślonego programu. Wszystko to świadczy, iż strażyactwo cieszyńskie wraz ze swym przewodnikiem druham prezesem Kl. Matusiakiem idzie po właściwej drodze, kochając Ojczyznę i działając dla swego Państwa przez pracę. — „I nie należy lękać się — mówił p. Prezes, — że wyniki tej pracy będą nietrwałe. Ożywia je duch wielki, promienny, który je uzupełnia, stwarzając harmonijną całość, taka praca pozostawia zawsze trwałe i doniosłe w skutkach rezultaty. Ducha tego brakło starożytnemu Rzymowi i dlatego znikł z widowni świata jako mocarstwo, choć pozostawił po sobie świetne gmachy i trwałe drogi. Brakło tej pracy fizycznej i technicznej — idei, brakło ducha”. — Dlatego cieszy się, widząc zapal i ideę połączone z dobrymi wynikami technicznymi, bo wierzy, iż taka praca da należyte wyniki.

Po przemówieniu P. Prezesa Gł. Związku zabierali głos kolejno przedstawiciele władz, społeczeństwa, pokrewnych instytucji, przy czym na specjalne wyróżnienie zasługują naprawdę głębokie i piękne przemówienia: zasłużonego działacza śląskiego dr. Michejdy, przedstawiciela Zw. Śląskiego — d-ha Barona, p. Starosty pow. Cieszyńskiego oraz przedstawiciela strażyactwa polskiego w Czechosłowacji druha Cichego.

Zkolei witali Zjazd pp.: inż. St. Waligórski w imieniu Związku woj. Warszawskiego oraz dyr. Edw. Bartosiewicz w imieniu Związku woj. Wołyńskiego. — Pierwszy złożył strażyactwu cieszyńskiemu hołd i pozdrowienie od 30 tysięcy braci strażaków województwa Warszawskiego, drugi — pozdrowił je w imieniu strażyactwa z przeciwległych krańców Rzeczypospolitej, bo z kresów Wołynia.

Wszystkie przemówienia przyjmowano istnieniami grzmotami oklasków. — Szczególnie zaś żywiołową owację zgótowano Panu Pre-

zesowi Gł. Związku inż. Twardo, gdy prezes Kl. Matusiak wznosił okrzyk na Jego cześć.

Po przemówieniach przystąpiono do obrad. Prezes Zw. Cieszyńskiego druha Kl. Matusiak, otwierając obrady, zwrócił się do P. Prezesa St. Twardo prosząc Go, aby zechciał objąć przewodnictwo. — Dało to powód do nowych żywiołowych manifestacji na cześć najwyższego przedstawiciela strażyactwa.

Protokół poprzedniego posiedzenia zatwierdzono bez czytania ze względu na to, że był uprzednio rozesłany. Natomiast wśród uroczystej ciszy i skupienia odczytał druha sekretarz Suchon protokół posiedzenia organizacyjnego Związku z r. 1914. — Wówczas mimo woli stanęła przed oczyma wizja tych tak napozór bliskich a jednak odległych chwil, gdy wśród powstających wirów wielkiej zawieruchy wojennej — garść ludzi „szaleńców”, rozpoczęła pod obcymi zarządami pracę dla przyszłej, wolnej, niepodległej Polski i jak wśród wielkich trudności i przeciwności prowadzono tę zmuśloną ale ofiarną pracę, aby w rezultacie jej obchodzić piękny jubileusz na wolnej Ziemi Cieszyńskiej, rozdartej fizycznie lecz duchem ściśle zespolonej z niepodległą Polską.

W oczach wielu zasłużonych, poważnych działaczy, pamiętających ciężkie lata wojenne, błyszczały łzy. Ocierali je ukradkiem, a z ust ich szeptem, lecz mocno wypowiedziane padały słowa: „O! gdyby pozwolono wówczas ludowi Śląska Cieszyńskiego wypowiedzieć swą wolę, gdyby nie zdradliwa napaść — nie dzielilibyśmy się dzisiaj na gospodarzy i gości z za Olzy. Nie byłby Cieszyn rozdarty! Nie raniłyby Ziemi Śląskiej słupy graniczne...!”

Po odczytaniu protokołu, wysłuchano zkolei sprawozdań Zarządu, skarbnika, komisji rewizyjnej, oraz kierownika kasy pośmiertnej. Zarówno skarbnikowi, jak też kierownikowi kasy i całemu Zarządowi udzielono absolutorium — poczem przewodniczący zebrania p. Prezes inż. St. Twardo zarządził 10-minutową przerwę.

Po przerwie — referat o stanie obecnym Związku i zamierzonych planach na rok przyszły wygłosił druha prezes Kl. Matusiak, podkreślając w swem przemówieniu stały rozwój pracy Związku oraz nieu-

stanne doskonalenie się drużyn strażackich. — Obszerny i bardzo treściwie ujęty referat uzupełnił instruktor Związku Tad. Staniszewski, który nakreślił plan prac technicznych i wyszkoleniowych.

Dokonane następnie przez aklamację wybory władz (cały skład wybrano ponownie) były żywiołową manifestacją na cześć druha prezesa Kl. Matusiaka, który od wielu lat kieruje pracami Związku z wielkim dla niego pożytkiem.

W wolnych wnioskach podniesiono konieczność ponownego wystąpienia do Rady Wojewódzkiej o pożyczkę 250 tys. złotych na automobilizację straży. Podniesiono również potrzebę podwyższenia stopy opodatkowania towarzystw ubezpieczeniowych, działających na Śląsku Cieszyńskim z 2 do 5%, gdyż dotychczasowe środki, płynące z tego źródła, są już obecnie niewystarczające. Oba wnioski uchwalono.

Życzeniami dalszej pomysłnej pracy oraz nieustannego rozwoju, złożonemi zebraniem — zamknął p. Prezes St. Twardo obrady.

Pokazy na rynku.

Po zakończonem posiedzeniu udali się zebrani na rynek, gdzie przygotowano dla gości miejsca siedzące.

W pewnej chwili rozdarł powietrze ostry, przenikliwy ton syreny alarmowej, a w kilkanaście sekund potem ze wszystkich wylotów ulic wypadły na rynek auta, wozy strażackie i karne oddziały miejscowej oraz okolicznych straży.

Ćwiczenia wypadły bardzo sprawnie i efektownie. Specjalnie imponująco wypadły pokazy Straży Cieszyńskiej, która pokazała na zakończenie ciekawe ewolucje z ośmioma prądami wody. W mgłę rozpylonych miliardów drobniutkich pyłków wodnych odbił się pięknie blask październikowego słońca, rozpinając nad starożytnym rynkiem wspaniały łuk wielobarwnej tęczy.

PP. Członkowie Zarządu Głównego z p. Prezesem Gł. Związku na czele z zainteresowaniem przyglądali się ćwiczeniom, wypytując się o najdrobniejsze nawet przejawy i warunki pracy poszczególnych straży.

Zawodom przyglądały się tysiączne tłumy Cieszyńian; tłumy te po zakończeniu ćwiczeń mieszały się z szeregi strażactwa.

Przez kilkanaście minut odnosiło się wrażenie, że to odbywa się jakiś piękny raut, wydany dla tysięcy barwnych gości na dziedzińcu strożytnego zamczyska, nad którym niebo rozpięło błękitną kotarę, a słońce rozlało dobroczynne blaski ciepłej, polskiej jesieni.

Dekoracja.

Wkrótce po zakończeniu ćwiczeń na dźwięk trąbki ustawiły się znów błyszczące szeregi strażactwa. Przed front wystąpiło 160 zaśluzonych działaczy - strażaków, których dekorowano medalami za usługi. — Dekoracji dokonał częściowo p. Prezes inż. Twardo, częściowo zaś w Jego zastępstwie — inż. St. Waligórski i dyr. Edw. Bartoszewicz.

Defilada.

Po dekoracji odbyła się defilada, w której wzięły udział wszystkie przybyłe na zjazd straże wraz z taborami. Maszerowały więc dziarskim krokiem drużyny, sunęły wolno auta moto-pompy, z turkotem toczyły się po bruku wozy rek wizytowe.

Defiladę odbierał p. Prezes inż. Twardo w towarzystwie pp. Członków Zarządu oraz miejscowych władz.

Bankiet.

Po defiladzie zgromadzeni udali się do wielkiej sali hotelu „Pod brunatnym jeleniem”, gdzie odbył się bankiet przy udziale około 300 osób. W niezwykle wprost serdecznej atmosferze, przepojonej nastrojem prawdziwego zadowolenia, radości, braterskiego zbliżenia i przedziwnie mocnej ufności i wiary w wielką przyszłość oraz trwałość prac i rozwoju strażactwa — spędzono parę godzin, które na długo pozostaną w pamięci zebranych.

Wzniesiono szereg toastów na cześć p. Prezydenta Ign. Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego, Wojewody Śląskiego dr. M. Grażyńskiego, p. Prezesa Gł. Związku i obecnych gości.



Przemawiali m. in. pp.: Prezes Gł. Związku inż. St. Twardo, Prezes Kl. Matusiak, Czł. Zarządu Zw. Cieszyńskiego — Pacuła, inż. St. Waligórski, dyr. Edw. Bartoszewicz, radca B. Wójcikiewicz.

Wyjazd do Wisły.

Po bankiecie udali się goście z p. Prezesem St. Twardo oraz pp. Członkami Zarządu Głównego na czele samochodami przez Ustroń do Wisły. Późnym już zmrokiem dotarto po krętych, górskich serpentynach szos do odbudowującego się po zimowym pożarze zamczku p. Prezydenta Rzplitej, skąd rozciąga się przepiękny widok na Beskidy Zachodnie.

Następnie udano się samochodami do Bielska, skąd po spożyciu kolacji wyjechano pociągiem do Warszawy, unosząc żywo w pamięci tkwiące przejawy wielkiej gościnności i przeświadczenie o pożytku, jaki przynosi całemu Strażactwu opromieniona ideą radośnego braterstwa — praca Druhów ze Śląska Cieszyńskiego i ich przewodnika Druha Prezesa Klemensa Matusiaka.

H. P-ski.

Od Redakcji.

Do wszystkich naszych Korespondentów, którzy łaskawie nadsyłają nam swe artykuły lub materiały informacyjne, zwracamy się z uprzejmą prośbą, aby zechcieli ułatwić nam pracę redakcyjną przez dostosowanie formy swych rękopisów do wymagań drukarni.

Na rękopisy, pisane ręcznie, najlepiej używać wązkich pasków papieru linjowanego, o szerokości połowy arkusza formatu kancelaryjnego.

Przy piśmie maszynowym zachować należy możliwie najszerszy margines i pisać zawsze z interlinją.

Wszelkie rękopisy powinny być pisane tylko na jednej stronie papieru.

Zachowanie powyższych norm zaoszczędzi nam konieczności przepisywania na maszynie, nadesłanych artykułów, co obciąża nadmiernie nasz szczupły personel redakcyjny i niejednokrotnie opóźnia wskutek tego zamieszczenie aktualnego materiału.

Zróżniczkowanie typów straży.

Artykuł niniejszy ma za zadanie dalsze rozwinięcie tematu, poruszonego w artykule p. t. „Kilka uwag o organizacji zaopatrzenia straży”, który ukazał się w Nr 33 „Przeglądu Pożarniczego”.

W artykule tym była mowa między innymi o konieczności zerwania z dotychczasową rutyną w dziedzinie organizacji wewnętrznej straży pożarnych, jako jednostek bojowych i organizacyjnych. W szczególności podkreślaliśmy potrzebę stworzenia różnorodnych typów straży, dostosowanych do tych zadań, jakie im przypadają do spełnienia w zależności od warunków lokalnych i przy uwzględnieniu celowego rozplanowania sieci straży na terenie.

Myśl powyższa nieco szerzej rozwinięta została w artykule d-ha podinsp. J. Łuczyńskiego p. t. „Sieć straży na terenie Okręgu”, w którym uzasadnił Autor konieczność zróżniczkowania typów straży i wyznaczenia każdemu z tych typów odpowiedniej roli w akcji gaszenia pożarów.

Niestety, oprócz wspomnianego przed chwilą artykułu druha Łuczyńskiego, nie mieliśmy możliwości usłyszeć innych opinii o tej tak ważnej, podstawowej kwestii, a w szczególności nie słyszeliśmy żadnych głosów sprzeciwu. Niezrażając się jednak tym brakiem zainteresowania, uważamy za konieczne w dalszym ciągu rozwijać poruszony temat i w ten sposób dążyć do racjonalnego rozwiązania tej tak żywotnej kwestii.

Sama kwestia konieczności zróżniczkowania typów straży została już, zdaje się, dostatecznie umotywowana we wzmiankowanych wyżej artykułach, tak, że nie będziemy się już więcej nią zajmować. Przystąpimy natomiast do szczegółowych rozważań nad zasadami tego zróżniczkowania i nad ustaleniem poszczególnych typów.

Aby umożliwić dalsze rozważania, musimy naprzód ustalić sobie pewne zasadnicze pojęcia stałe, które później będziemy operować. A więc przedewszystkiem musimy się umówić, co uznamy za podstawowy element organizacji każdej straży, za podstawową jednostkę bojową, która sta-

nowić będzie zarazem najmniejszy typ straży; jednostki te będziemy mogli następnie grupować, uzupełniać, i w ten sposób przejdziemy stopniowo do wyższych typów.

Zanim zaś zabierzemy się do rozpatrywania tej kwestii, musimy jeszcze przesądzić pytanie zasadnicze: pod jakim kątem widzenia mamy traktować skład jednostki bojowej — czy uwzględniając przedewszystkiem siłę liczebną obsługi, czy wartości bojowe sprzętu?

Naszem zdaniem, miarą siły bojowej jest właśnie sprzęt, i to sprzęt zasadniczy. Liczebność obsługi, aczkolwiek również ważna, stoi już jednak na drugim planie.

Podstawowym narzędziem walki z pożarem jest sikawka. Stąd wynika, że miarą wartości bojowej jednostki jest ilość rozporządzalnych prądów wody.

Na tej zasadzie się opierając, przy określaniu składu podstawowej jednostki bojowej musimy wziąć pod uwagę przedewszystkiem ilość prądów wody, potrzebną do samodzielnego przeprowadzenia zadania bojowego, w dalszym zaś ciągu jednostkę tę wyposażać w niezbędny sprzęt pomocniczy. Następnie przystąpić należy do obliczenia ilości potrzebnej obsługi i personelu pomocniczego. W ten sposób otrzymamy skład podstawowej jednostki bojowej, — nazwiemy ją plutonem — którą w dalszym ciągu będziemy operować jako elementem przy ustalaniu jednostek wyższych.

Warunki pracy straży ochotniczej, a przedewszystkiem niemożliwość ustalenia z góry, czy wszyscy członkowie straży, tworzący obsługę, stawia się na alarm, stwarzają konieczność zabezpieczenia się przed powstaniem luk w wyznaczonym składzie plutonów przez stworzenie oddziałów rezerwowych. Do oddziałów tych włączać się powinno strażaków nowozaciecznych, po przeszkoleniu ich wstępnie w plutonie szkolnym.

Przy tym systemie pluton bojowy składać się będzie ze strażaków wyszkolonych i zaprawionych do pracy. Przydzielenie do plutonu bojowego, jako dowód osią-

nięcia wymaganej sprawności, powinno być wynikiem odpowiedniego egzaminu.

Zastanówmy się teraz, jak wielka powinna być siła bojowa plutonu.

Do samodzielnego opanowania średniego pożaru potrzebne są co najmniej dwa skuteczne prądy wody, aby można było zaatakować ogień z dwóch stron, względnie do natarcia użyć jednego prądu, drugi zużywając do obrony zagrożonych obiektów.

Wynika stąd, że najmniejsza samodzielna jednostka bojowa rozporządzać powinna dwoma prądami wody.

Dla osiągnięcia dwóch skutecznych prądów potrzeba albo dwóch mniejszych sikawek ręcznych, albo jednej większej sikawki ręcznej kołowej, albo jednej sikawki motorowej. Będzie to sprzęt podstawowy plutonu, który musi być uzupełniony sprzętem pomocniczym w postaci narzędzi do dostarczania wody, drabin, narzędzi do burzenia i t. p. Liczba obsługi tego sprzętu wyniesie przeciętnie około 20 ludzi, nie licząc rezerwy. Odpowiada to w przybliżeniu obecnej liczebności wiejskiej lub małomiasteczkowej straży.

Jak już wyżej wspomnieliśmy, nazwana przez nas plutonem jednostka zasadnicza stanowić będzie zarazem typ najmniejszej samodzielnej straży, to znaczy to, co druh podinsp. Łuczyński nazywa w swoim artykule „oddziałem straży pożarnej”.

Wewnętrznie pluton podzielony jest na kilka sekcji, wyposażonych w różne rodzaje sprzętu; mniejsze jednostki, przewidywane planem sieci zabezpieczenia przeciwpożarowego, składać się będą z jednej lub dwóch takich sekcji i odgrywać będą rolę pomocniczą, niosąc pierwszą pomoc do czasu przybycia oddziału.

Wyższe jednostki, jak straż rejonowa i obwodowa, jak je nazywa druh Łuczyński, czy też straż okręgowa i rejonowa, jak je nazwaliśmy w poprzednim artykule, tworzą się przez zgrupowanie dwóch, lub więcej plutonów.

Jak zobaczymy następnie, poszczególne plutony tych straży nie są zupełnie jednolicie wyekwipowane, w zależności od zadań, jakie mają do spełnienia.

M. Radwan.

(dok. nast.).

W trosce o sprawność strażacką.

Uwagi w sprawie regulaminu zawodów.

POPRAWKI ZGŁOSZONE PRZEZ ZWIĄZEK WARSZAWSKI.

Do podjętej obecnie przez Główny Związek Straży Pożarnych rewizji regulaminu zawodów dorzucił wiele obszernych i zasadniczych uwag Związek Straży Pożarnych woj. Warszawskiego. Mianowicie Zarząd tego Związku na posiedzeniu odbytem w dniu 25-ym września r. b. pod przewodnictwem prezesa Druha inż. S. Waligórskiego postanowił przedłożyć naczelnym władzom korporacyjnym projekt szeregu poprawek, z jakimi możemy poniżej zapoznać Sz. Czytelników dzięki uprzejmości władz Związku i zaproszeniu przedstawiciela „Przeglądu Pożarniczego” na to posiedzenie. Proponowane przez władze Związku Warszawskiego poprawki dotyczą następujących przepisów współzawodnictwa ćwiczebnego.

Obowiązujący regulamin przewiduje podział stających do zawodów straży na 4 grupy, klasyfikując je przytem w zależności od charakteru miejscowości, w jakiej działa dana straż. Związek Warszawski, będąc za zachowaniem podziału na 4 grupy, wypowiada się za przeprowadzeniem innego podziału jako wyrazu różnorodnego wyekwipowania straży w zależności od potrzeb miejscowych, proponując to uskutecznić w sposób następujący.

Grupę 1-szą stanowiłyby straże pożarne całkowicie zautomobilizowane i zmotoryzowane, posiadające minimum 3-y piętrowe wspinalnie i przewidziane dla tej grupy do ćwiczeń narzędzia i tabor.

Do grupy 2-giej należałyby straże pożarne, posiadające tabor w części zmotoryzowany (pogotowie automobilowe z motopompą), wspinalnią 3-y piętrową i przewidziane dla tej grupy do ćwiczeń narzędzia i tabor.

Do grupy 3-iej zaliczone byłyby straże pożarne, posiadające wspinalnie dwupiętrowe oraz przewidziane dla tej grupy do ćwiczeń narzędzia i tabor.

Wreszcie w skład grupy 4-iej wchodziłyby wszystkie pozostałe

straże, nie posiadające wspinalni a rozporządzające taborem i narzędziami przewidzianymi do ćwiczeń dla tej grupy.

W dalszym też ciągu Związek Straży woj. Warszawskiego proponuje szereg zmian w programie zawodów.

I tak strażę grupy 1-iej, dla której obecny regulamin przewiduje na zawodach wojewódzkich ćwiczenia szkolne i alarmowe, winny — zdaniem Zw. Warszawskiego — przeprowadzać te ćwiczenia, zgodnie z proponowanym planem tabelarycznym, na zawodach okręgowych, a zaś na zawodach wojewódzkich ćwiczenia taktyczne i alarmowe.

Tu, odbiegając od formy sprawozdawczej, wypada zanotować mimowoli się na myśl nasuwające zasadnicze zastrzeżenie, że przecież strażę grupy 1-iej nie będą miały współzawodniczek w ramach zawodów okręgowych, wobec czego powstaje pytanie — nierozstrzygnięte w projekcie zmian Zw. Warszawskiego — czy strażę grupy 1-iej mają w takim razie wykonywać ćwiczenia szkolne na zawodach wojewódzkich, czy też ten dział ćwiczeń zostaje wówczas pominięty?

Strażę grupy 2-iej, które obecny regulamin zobowiązywał wykonywać na zawodach okręgowych ćwiczenia szkolne, a na wojewódzkich taktyczne i alarmowe, miałyby wykonywać ćwiczenia alarmowe również na zawodach okręgowych.

Wreszcie strażę grup 3-iej i 4-iej, dla których przewidywana jest obecnie na zawodach rejonowych tylko część ćwiczeń szkolnych, a na zawodach wojewódzkich druga część ćwiczeń szkolnych i ćwiczenia alarmowe, miałyby — w myśl projektowanych zmian — wykonywać na zawodach rejonowych również ćwiczenia taktyczne, a na zawodach wojewódzkich tylko ćwiczenia alarmowe. Program pośrednich zawodów okręgowych dla tych grup straży pozostawałby niezmieniony, to jest obejmowałby ćwiczenia taktyczne i alarmowe.

Jeśli chodzi o zawody ogólnopanstwowe, to Związek Warszaw-

ski zgodny jest co do obecnego programu, przewidującego tylko ćwiczenia alarmowe.

Zkolei Związek Warszawski, wysuwając konieczność szeregu zmian w programie ćwiczeń szkolnych, proponuje następujące ich ujęcie:

Dla grupy 1-iej:

- 1) Musztra.
- 2) Sprawienie drabiny mechanicznej z wejściem do wierzchołka i na każde przeszło po 1 strażaka.
- 3) Sprawienie drabiny francuskiej z wejściem do wierzchołka jednego strażaka.
- 4) Sprawienie motopompy z 3-ma odcinkami ssawnego węża i 2-ma liniami węża tłoczonego po 3 odcinki każdy: jedna linia ze zwijadła, druga z kręgów.
- 5) Przeprowadzenie od trójnika 2-ch linii węzowych pionowych z kręgów: do wierzchołka drabiny mechanicznej i do okna 3-go piętra po hakówkach sposobem łańcuchowym.
- 6) Sprawienie przyrządu ratunkowego (König, płótno lub wór) z uratowaniem 3-ch ludzi z 3-go piętra.
- 7) Sprawienie 6-ciu drabin hakowych sposobem łańcuchowym po 2-ch pionach do 3-go piętra powrót.

Dla grupy 2-iej.

- 1) Musztra.
- 2) Sprawienie drabiny francuskiej z wejściem do wierzchołka jednego strażaka.
- 3) Sprawienie drabiny Szczerbowskięgo zestawianej z wejściem do wierzchołka 1-go strażaka.
- 4) Sprawienie motopompy z 2 odcinkami ssawnego węża, jedną linią węzową tłoczną (magistralną) z 3-ch odcinków ze zwijadła i 2-ma liniami z kręgów od trójnika.
- 5) Przeprowadzenie od trójnika 2-ch linii węzowych pionowych z kręgów do wierzchołka drabiny francuskiej i Szczerbowskięgo zestawianej.
- 6) Sprawienie przyrządu Königa i uratowanie 3-ch osób z III-go piętra.
- 7) Sprawienie 2-ch drabin hakowych sposobem pojedynczym

po 2-ch pionach do III piętra i powrót.

Dla grupy 3-ej:

- 1) Musztra.
- 2) Sprawienie drabiny Szczerbowskiego zestawionej z wejściem do wierzchołka jednego strażaka.
- 3) Sprawienie 2-ch drabin przystawnych: 1 ciężkiej i 1 lekkiej jednocześnie z wejściem do wierzchołków po jednym strażaku.
- 4) Sprawienie sikawki ręcznej przenośnej z 3-ma odcinkami węża tłoczego ze zwijadła, trójnikiem i 2-ma odcinkami w kęgach od trójnika.
- 5) Przeprowadzenie linii wężowej poziomej z 4-ch odcinków w kęgach: magistrala dwuodcinkowa i po jednym odcinku od trójnika.
- 6) Wyratowanie jednego człowieka, poczem samoratownie się strażaka przy pomocy linki z okna II piętra.
- 7) Sprawienie 2-ch drabin hakowych sposobem pojedynczym po 2-ch pionach do II piętra i powrót.

Dla grupy 4-ej.

- 1) Musztra.
- 2) Sprawienie drabiny drążkowej z wejściem do wierzchołka jednego strażaka.
- 3) Sprawienie 2-ch drabin przystawnych: 1 ciężkiej i 1 lekkiej jednocześnie, z wejściem do wierzchołków po jednym strażaku.
- 4) Sprawienie 2-ch bosaków: 1 ciężkiego i 1 lekkiego.
- 5) Sprawienie sikawki ręcznej przenośnej z 3-ma odcinkami węża tłoczego ze zwijadła.
- 6) Ułożenie linii wężowej z 3-ch odcinków w kęgach (poziomej).
- 7) Sprawienie łańcucha wodnego z podaniem 10 wiader wody.

Jak więc widzimy z powyższego, w stosunku do obecnego zakresu ćwiczeń szkolnych, wysunął Związek Warszawski następujące zasadnicze zmiany:

- 1) dla grupy 1-ej — a) wprowadzenie sprawienia motopompy z linią wężową, b) uwzględnienie wchodzenia strażaków na sprawiane drabiny i c) pewne zmodyfikowanie ćwiczeń z linią wężową.
- 2) dla grupy 2-ej — a) wprowadzenie sprawiania motopompy z linią wężową, b) wprowadzenie sprawiania drabiny syst. Szczerbowskiego i c) zróżniczkowanie w stosunku do grupy 1-ej ćwiczeń z linią wężową, hakówkami.

3) dla grupy 3-ej — a) połączenie dziś obowiązujących 2-ch części ćwiczeń szkolnych w jedną całość, b) sprawianie drabin hakowych sposobem pojedynczym, a nie łańcuchowym, c) wprowadzenie ćwiczeń z drabiną przystawną lekką, łącznie ze sprawianiem drabiny ciężkiej i d) zaniechanie ćwiczeń z łańcuchem wodnym oraz z częścią taboru.

4) dla grupy 4-ej — a) połączenie dwóch części ćwiczeń w jedną całość, b) wprowadzenie ćwiczeń z drabiną przystawną lekką, c) zaniechanie ćwiczeń z częścią taboru, z drabiną syst. Szczerbowskiego i z trójnikiem, d) wprowadzenie przy ćwiczeniach z łańcuchem wodnym podania 10 wiader wody, zamiast jak dotychczas markowania tego.

Łącznie z powyższymi zmianami ćwiczeń szkolnych poprawki Zw. Warszawskiego zdążają do zmodyfikowania porządku musztry, która miałaby być zawarta w następujących kolumnach:

- 1) Drużyna! 2) W dwuszeręgu — zbiórka! (w tym momencie puścić sztoper) 3) Spocznij! 4) Odlicz! 5) Łączność! 6) W prawo — zwrot! 7) W tył — zwrot! 8) W lewo — zwrot! 9) W tył — zwrot! 10) Spocznij! 11) Do dwóch! — odlicz! 12) W czwórki — w prawo — zwrot! 13) Równy krok, kierunek na wprost, drużyna — marsz 14) W dwójki — w tył! 15) Kierunek w tył na prawo! 16) W czwórki — wprzód! 17) Kierunek na lewo! 18) W lewo — zwrot! 19) W tył — zwrot! 20) W prawo — zwrot! 21) W tył — zwrot! 22) Kierunek na lewo! 23) W dwuszeręgu — w lewo — front! 24) Drużyna — stój (w tym momencie zatrzymać sztoper)! 25) Rozejść się!

Na wykonanie tak zakreślonej musztry miałoby być przeznaczone 2 minuty, przyczem wnioskodawcy czynią uwagę, że w marszu każdą następną komendę należy podawać wtedy, gdy cała kolumna przejdzie 6 kroków po wykonaniu poprzedniej komendy, a również po zmianie kierunku w marszu należy następną komendę podawać wtedy, gdy cała kolumna zmieni kierunek marszu.

Rozwiązywanie zadań taktycznych, przewidywane w obowiązującym dziś regulaminie dla dowódców współzawodniczących straży, a mające odbywać się na modelach, obrazujących teren po-

żaru oraz poszczególne rozporządzone do akcji ratunkowej narzędzia, winno być zmienione, aby odbywało się w sposób najwięcej zbliżony do rzeczywistości i przy udziale całej drużyny.

Co do programu ćwiczeń alarmowych Związek Warszawski nie wysunął w projektowanych przez siebie poprawkach żadnych zmian, chociaż wyłaje się to w pewnym zakresie nieunikniona konsekwencja, wynikająca z odmiennej zasady podziału współzawodniczących straży na poszczególne grupy.

W odniesieniu do programu zawodów indywidualnych Związek Warszawski wysuwa konieczność odpowiedniego dostosowania ich do poszczególnych grup ćwiczebnych, a więc zróżniczkowania, gdyż obecny program dostępny jest tylko dla straży posiadających wspinalnię. Proponuje również nazwać te zawody „pięciobojem strażackim”.

W zakresie zagadnień związanych z oceną zawodów wysunięto konieczność następujących zmian.

Zwiększenie punktów karnych: za nieprzestrzeganie instrukcji — 3 punkty karne za każdy błąd, zamiast, jak dotychczas 2-ch; zanieprawidłowe rozkazownictwo 3 p. karne, zamiast 1-go za każdy błąd; za każdą minutę ponad przewidziany ogólny czas ćwiczeń 5 punktów karnych, zamiast 2-ch; za każdy błąd taktyczny 4 punkty karne, zamiast 2-ch, wypowiadając się przytem za potrzebą szczegółowszego omówienia sposobu oceny ćwiczeń taktycznych.

Zkolei wypowiedziano się za skasowaniem przysługującego obecnie sądowi konkursowemu prawa przydziału funkcji poszczególnym strażakom współzawodniczących drużyn podczas ćwiczeń alarmowych.

W sprawie systemu ogłaszania wyniku zawodów wysunięto konieczność zmiany obecnego regulaminu w tym kierunku, że wyniki te nie mają być ogłaszane zaraz po zawodach, lecz przewodniczący sądu zgłasza je w terminie tygodniowym do Związku organizującego zjazd, a tenże w ciągu następnego tygodnia winien podać je do wiadomości zainteresowanych straży.

Tygodniowy termin dla reklamacji, przysługującej zainteresowanym strażom i związkowi uzna-

no za stosowne zwiększyć do dni 10-ciu, wysuwając przytem zasadę, że orzeczenie przewodniczącego sądu, w razie zakwestjonowania wyników zawodów w wypadkach przewidzianych obecnym regulaminem, winno być umotywowane i zgodne z przepisami regulaminu.

Pozatem wypowiedziano się za koniecznością zwiększenia kompetencji komendanta zjazdu przez wyraźne zaznaczenie (w § 27-ym),

że on czuwa nad wykonaniem porządku zjazdowego i nad utrzymaniem ogólnego porządku podczas zawodów, że on zarządza odprawę dowódców ćwiczących drużyn, że on jest na boisku ćwiczebnym jedyną władzą, której podporządkować się muszą wszyscy uczestnicy zjazdu.

Wreszcie zaproponował Związek Warszawski szereg drobniejszych zmian i poprawek stylistycznych, uznając przytem ko-

nieczność takiego ujęcia całego regulaminu, aby rozpadał się on na 3-y zasadnicze części:

I Regulamin zjazdów, zawierający: a) organizację zjazdów i b) porządek zjazdowy.

II Regulamin zawodów, zawierający: a) organizację zawodów i b) program zawodów.

III Regulamin dla sędziów, zawierający: a) organizację sądów, b) instrukcję dla sędziów i c) tabelę ocen.

Z ŻYCIA ZRZESZONEGO STRAŻACTWA.

Z posiedzenia Rady Łódzkiego Związku Straży.

W uzupełnieniu podanej już w numerze poprzednim (str. 625) wzmianki o odbytem w dniu 29-m września r. b. posiedzeniu Rady Związku Straży Poż. woj. Łódzkiego i o składzie nowopowołanych władz tego Związku wypada nadmienić co następuje. W posiedzeniu tem wzięło udział 57-iu delegatów z 14-tu Okręgów Związku Łódzkiego.

Niezależnie od opublikowanych już wyników wyborów do zarządu dokonano wyborów: prezesa Rady, komisji rewizyjnej i inspektora Związku.

Na prezesa rady powtórnie jednogłośnie powołano Wojewodę Łódzkiego p. Wł. Jaszczołta. Do komisji rewizyjnej weszli druhowie: J. Jarzębowski i J. Wolczyński z Łodzi oraz Piątek z Okr. Sieradzkiego, a na zastępców druhowie: Rakowski z Okr. Kolskiego i Delong z Okr. Konieńskiego. Na inspektora Związku Rada jednogłośnie powołała dotychczasowego p. o. inspektora druha st. instr. poż. M. Kulę, postanawiając przedstawić Go do zatwierdzenia Radzie Naczelnej Gł. Związku.

Ze złożonego w toku obrad sprawozdania dotychczasowego zarządu o stanie pożarnictwa w woj. Łódzkim i o działalności Związku w okresie 8-iu miesięcy roku bież. wynika, między innemi, co następuje.

Na terenie woj. Łódzkiego działało w dniu 1-ym września r. b. 1032 straże, liczące 29.220 członków czynnych, a że teren województwa podzielony jest na 14 okręgów, więc średnio przypada

na okręg 73 straże; najwięcej przytem, bo 128 straży posiada Okręg Piotrkowski, najmniej — 40 — Okr. Słupski, nie licząc samego miasta Łodzi, wydzielonego ze swemi 16-tu oddziałami strażackimi w odrębny okręg.

Zorganizowano w okresie sprawozdawczym r. b. 76 straży. Nowych sikawek ręcznych nabyły straże 73, sikawek motorowych — 18. Nowych remiz powstało 41. Nowych wspinalni wzniesiono 10.

Zawody rejonowe, które stanowią jedną z najlepszych podniet dla wszystkich straży do intensywnego metodycznego szkolenia się, zostały przeprowadzone na 137 rejonów w liczbie 37-iu, czyli należałoby jeszcze przeprowadzić 100 zawodów tego typu.

Również i dział kursów pożarniczych rozwinął się w okresie sprawozdawczym stosunkowo słabo, przeprowadzono bowiem na terenie Związku w ciągu 8-iu miesięcy: 2 kursy ośmiodniowe, 11 kursów pięciodniowych, 3 kursy trzydniowe, przytem największa ilość kursów, to jest 4-y pięciodniowe, odbyła się w Okręgu Radomskim, następnie w Wieluńskim — 3 kursy pięciodniowe, a natomiast nie przeprowadzono w okresie sprawozdawczym żadnych kursów strażackich w Okręgach: Kaliskim, Konieńskim, Łódzkim i Tureckim.



Pozatem przeprowadzono 15 kursów w zakresie obrony przeciwgazowej, przytem największa liczba takich kursów odbyła się w Okręgu Brzezińskim (7), a nie przeprowadziły zupełnie tych kursów Okręgi: Konieński, Łaski i Piotrkowski.

Lustrację poszczególnych straży przedstawiają się naogół zadowalająco, to jest zlustrowano niekiedy w poszczególnych Okręgach wszystkie straże (Brzeziński, Łódzki, Słupski), w innych trzy czwarte organizacji, a tylko w dwóch mniej jak połowę (Wieluński 38%, Kaliski 35%).

Sprawa podejmowania przez straże woj. Łódzkiego prac na polu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego przedstawia się jednak niedostatecznie, gdyż tylko zaledwie ok. 1% drużyn strażackich przerabia odpowiednie ćwiczenia w tym zakresie.

Jeśli teraz chodzi o współdziałanie samorządów w akcji przeciwpożarowej, to okazuje się, że Zw. Okręgowe otrzymały od sejmików powiatowych zasiłków na ogólną sumę 215.400 złotych, co wynosi przeciętnie 16.500 złotych na jeden okręg. Największą kwotę — Zł. 42.000 prelimitował Sejmik Łęczycki, najmniejszą — Zł. 7.000. — Sejmik Turecki.

Wszystkie powyższe zestawienia stwierdzają wprawdzie, że strażactwo woj. Łódzkiego posiada już pewien rozmach organizacyjny w niektórych poczynaniach, ale wykazują jednakże zarazem niedostateczne wyniki w wielu innych dziedzinach prac i dają przez to obraz jak wiele ma jeszcze do zrobienia zrzeszone w tem województwie strażactwo ochotnicze.

TYSIĄCZNY HUFIEC STRAŻACKI

**uszeregował się na Okręgowym
Zjeździe w Łowiczu.**

W dniu 29 września r. b. odbył się w Łowiczu zjazd okręgowy, który zgromadził około tysiąca strażaków z całego powiatu. Z ramienia Związku Straży Pożarnych woj. Warszawskiego przybyli na zjazd druhowie: w.-prezes L. Borowski i inspektor W. Mierzanowski, zaś z ramienia P. Z. U. W. pp.: dyr. K. Wyszacki i dr. J. Przedpeński.

O godz. 11-ej na rynku Kościuszki druh w.-prezes L. Borowski przyjął raport od komendanta zjazdu druha instr. T. Pawłowskiego, poczem odbył się przegląd drużyn. Następnie druh prezes L. Borowski w obecności przedstawicieli władz państwowych i samorządowych dekorował zasłużonych strażaków z Okręgu oraz wręczył dyplom Gł. Związku Straży z Bochenia, która zdobyła I-sze miejsce w grupie straży wiejskich na zawodach Ogólno-Państwowych w Poznaniu w r. 1927-ym. Uroczystość dekorowania zakończył prezes Okręgu Łowickiego p. starosta Strzeszewski b. serdecznym i pełnym zapału przemówieniem.

Po nabożeństwie odbyła się defilada przed gmachem starostwa.

O godz. 15-ej rozpoczęły się zawody, do których stanęło 9 straży z następn. miejscowości: Sokołowa, Łyszkowic, Bolimowa, Niedźwiady, Maurzyc, Złakowa Borowego, Ostrołęki, Bochenia i Kompiny.

W skład sądu wchodził wytrawni fachowcy w osobach druhow: naczelnika Straży Gostynińskiej J. Marcinkowskiego, jako przewodniczącego sądu, członka Zarządu Okręgu Gostynińskiego druha O. Rudzińskiego, naczelnika Straży z Imielna druha Michałowskiego, naczelnika Straży z Grochowa druha Marciniaka oraz zastępcy naczelnika Straży Pruszkowskiej druha Forbricha.

Po zawodach straż ze Złakowa Borowego, pod komendą naczelnika druha Workowskiego, wykonała b. sprawnie ćwiczenia alarmowe. Następnie straż Łowicka (z taborem automobilowym), pod komendą naczelnika d-ha Niebudka, przeprowadziła ćwiczenia bojowe przy użyciu kilku prądów wody.

Zjazd zakończony został o godz. 19 m. 30 przemówieniami druhow: Inspektora W. Mierzanowskiego i

komendanta zjazdu T. Pawłowskiego.

Wyniki zawodów okazały się następujące: mistrzostwo Okręgu zdobyła dopuszczona poza konkursem drużyna O. S. P. ze Złakowa Borowego. Pozostałe współzawodniczące straże uzyskały miejsca w kolejności następującej: 1) O. S. P. z Bochenia, 2) O. S. P. z Łyszkowic, 3) O. S. P. z Maurzyc, 4) O. S. P. z Sokołowa, 5) O. S. P. z Niedźwiady, 6) O. S. P. z Ostrołęki, 7) O. S. P. z Bolimowa i 8) O. S. P. z Kompiny. Wszystkie współzawodniczące straże otrzymały nagrody w granicach od 250-ciu do 80-ciu zł., na ogólną sumę 1.180-ciu złotych.

Wielka rewja strażacka pow. Zamojskiego.

W dniu 29-ym września r. b. odbył się w Zamościu zjazd straży z całego powiatu, połączony z zawodami konkursowymi. Zjazd zgromadził 52 drużyny strażackie w liczbie 1015 członków z 7 sztandarami i 3 orkiestrami. Na zjazd przybyli również przedstawiciele Związku Straży woj. Lubelskiego druhowie: insp. St. Błaszczuk i podinsp. J. Łuczyński, oraz delegaci i goście z innych powiatów.

Rano o godz. 9-ej odbyła się na placu wojskowym 3 p. a. p. zbiórka przybyłych drużyn, przyczem instruktor okręgowy druh Edward Gill złożył raport prezesowi Okręgu druhowi Wł. Prüfferowi. Po powitaniu i przeglądzie dokonanym przez Prezesa i przybyłych delegatów, wyciągnęły się oddziały strażackie w długi pochód, udając się do Kolegiaty na nabożeństwo. W czasie Mszy Św. grała orkiestra Straży Zwierzynieckiej.

Po nabożeństwie odbyła się defilada przed p. J. Priżińskim — Starostą Zamojskim, oraz przed władzami strażackimi, poczem zebrano się w parku miejskim, gdzie przemówił p. starosta Priżiński, wzywając i zachęcając do dalszej tak pięknej i pożytecznej pracy, jaką jest działalność na polu pożarnictwa i wznosząc okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka J. Piłsudskiego, przyczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

Z kolei rozpoczęły się zawody o palmę pierwszeństwa w powiecie w grupie IV-ej. Do zawodów stanęło 12 drużyn, które w zjazdach

rejonowych uzyskały czołowe miejsca. Po zawodach sąd konkursowy, w skład którego wchodził d-howie: insp. Błaszczuk, podinsp. Łuczyński, instr. Mysakowski oraz aspirant Bober, — ogłosił wyniki. Pierwsze miejsce zdobyła straż z Nielisza — nagroda 4 hydropulty; drugie ze Stawu Ujazdowskiego — nagroda trójnik; trzecie — z Mokrelipia — drabina Szczerbowskiego; czwarte z Sąsiadki — 2 drabiny przystawne, piąte z Łazisk — 30 mtr. węża tłoczn. i szóstą z Majdanu Nepryskiego — prądownica, przełącznik i para łączników „Polonia”. Nagrody ufundowane były przez Związek Okręgowy a częściowo przez firmę „Strażak”.

Zjazd Okręgowy przy sprzyjającej pogodzie udał się doskonale. Brała w nim udział ludność całego Zamościa, w liczbie kilku tysięcy osób, śledzących z żywym zainteresowaniem ćwiczenia i zawody. Dodać należy, że powyższy zjazd okręgowy był poprzedzony 7-iu zjazdami rejonowymi: w Skierbszowie, w Krasnobrodzie, w Siłnie, w Szczepieszynie, w Nieliszu i w Mokrelipiu, na których ogółem współzawodniczyło 47 drużyn strażackich. E. G.

Kurs pożarnictwa w Pleszewie.

Z inicjatywy Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych w Poznaniu odbył się w Pleszewie w sobotę, dnia 28 września 1929 r. jednodniowy kurs uzupełniający dla wszystkich naczelników wzgl. zast. nacz. ochotn. straży pożarnych powiatu Pleszewskiego. W kursie brało udział 42 członków na czele z powiatowym naczelnikiem pożarnictwa.

Kierownikiem i instruktorem wymienionego kursu był delegat Wielkopolskiego Związku druha podinsp. Bednarek z Poznania.

Punktualnie o godzinie 8.45 min. nastąpiło otwarcie kursu przy remizie strażackiej w Pleszewie. Kursistom przypomniano musztę formalną, przeprowadzono ćwiczenia 3 sikawkami o różnych systemach, lekkimi bosakami, przystawnymi drabinkami, ręczną drabiną mechaniczną i tworzenia łańcucha wodnego.

Po przypomnieniu powyższych danych przystąpiono do stwierdzenia sprawności wszystkich kur-

sistów we władaniu przyborami pożarniczymi według instrukcji obowiązującej dla straży pożarnych Województwa Poznańskiego.

Przeszkolenie z przyrządami i narzędziami trwało do godziny 12-tej. Od godziny 14-ej do 18-ej odbyły się wykłady.

Kierownik kursu podinspektor Bednarek w czasie ćwiczeń, jak i w referatach bardzo rzeczowo pouczał kursistów o obowiązkach i zadaniach straży pożarnych.

Podobny kurs winien się również odbyć specjalnie dla komendantów i zastępców straży obowiązkowych, ponieważ znajdują się w tych strażach jeszcze pewne niedomagania, które należałoby w jaknajkrótszym czasie usunąć. Również zachodzą i takie wypadki, że nie wszyscy strażacy straży obowiązkowych chcą zrozumieć przepisy obowiązujące i na ćwiczenia się spóźniają a nawet alarmy pomijają, za co zostają ukarani w myśl § 44 rozp. pol. ogólnego z dnia 29.I. 23 r. grzywną do 60 — zł., wzgl. aresztem.

Na zakończenie kursu podziękował powiatowy naczelnik pożarnictwa kierownikowi kursu i referentowi p. podinsp. Bednarowski za doprowadzenie straży ochotniczych i obowiązkowych na terenie powiatu Pleszewskiego do stanu normalnego, za treściwe i rzeczowe referaty i wogóle za tak gorliwe i przykładowe poświęcenie się sprawie strażackiej.

Kursistom natomiast podziękował za przybycie, prosząc przytem aby wiadomościami, uzyskanymi na kursie podzielili się ze wszystkimi członkami straży ochotniczych, przeprowadzali częste alarmy, dbali o porządek i koleżeństwo, utrzymywali stale tabor w dobrym i czystym stanie.

Zjazd ćwiczebny w gminie Dobrzelin.

W gminie Dobrzelin (pow. Kutnowski) odbył się w dniu 1-ym września r. b. zjazd ćwiczebny, połączony z „Dniem propagandy przeciwpożarowej”. Był to siódmy z kolei zjazd zorganizowany w roku bieżącym w Okręgu Kutnowskim pod fachowem kierownictwem st. instr. poż. K. Łabno.

Zjazd rozpoczął się raportem przed remizą w Żychlinie, poczem drużyny z Dobrzelina, Chochołowa, Grzybowa i Drzewoszek pod

dowództwem komendanta zjazdu naczelnika Michałowskiego udały się do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie odbyła się defilada, poczem pomaszerowano do Dobrzelina, gdzie odbyły się zawody. Sąd konkursowy stanowili druhowie naczelnicy: Workowski, Marciniak, Suchowski i Michałowski.

Również obecny był na Zjeździe druh. prezes Okręgu starosta Zbikowski.

W zawodach ćwiczebnych i alarmowych pierwsze miejsce zajęła straż z Chochołowa, drugie z Grzybowa, trzecie z Drzewoszek. Drużyna straży Dobrzelińskiej (przy cukr. „Dobrzelin”) do konkursu nie stawiała.

Po zawodach zespołowych odbyły się indywidualne zawody w biegu na 200 mtr. z przeszkodami w pełnym rynsztunku strażackim, poczem zwycięzcom wyznaczono odpowiednie nagrody w postaci zegarków etc.

Po zawodach drużyny i goście zasiedli do wspólnego obiadu, który spożyto w serdecznym nastroju, dającym wyraz przychylności i życzliwości, jaką społeczeństwo w gminie Dobrzelin na czele z wójtem Strzeleckim otacza ochotnicze straże pożarne. m.

Ćwiczenia taktyczne w rejonach Okręgu Płockiego.

Staraniem Zarządu Okręgowego Związku Straży na pow. Płocki odbyło się szereg rejonowych zjazdów ćwiczebnych w tym powiecie, a mianowicie: dnia 4-go lipca w Małej Wsi, dnia 21-go lipca w Sikorzu, dnia 8-go września w Cekanowie, dnia 15-go września w Bielsku i dnia 22-go września w Starożrebach.

Na zjazdach tych Prezes Okręgowego Związku p. starosta Piniaiewicz zainicjował przerabianie ćwiczeń taktycznych przez kilka straży pod dowództwem jednego wyznaczonego naczelnika.

Inicjatywę tę z uznaniem podnieść tu należy, takie bowiem ćwiczenia taktyczne kilku straży przyczyniają się wydatnie do wyrobienia ich umiejętności skoordynowania, dając zarazem możność naczelnikom straży wyrabiania się w zdolnościach kierowania akcją ratunkową liczniejszych zespołów, przez co wogóle działania straży na wypadek pożaru zyskują na sprawności.

Ochrona samochodów strażackich.

Przy szybko dość postępującej automobilizacji straży zdarzają się, niestety, fakty zupełnie niewłaściwego używania przez członków straży samochodów strażackich, sprowadzając uszkodzenie tychże lub nawet wypadki niebezpieczne z ludźmi.

Jako jeden z pierwszych przejawów przeciwdziałania wszelkim tego rodzaju faktom niewłaściwego używania samochodów strażackich, mamy właśnie do zanotowania wydane ostatnio przez zarząd Związku Straży Pożarnych woj. Warszawskiego okólnikowe zarządzenie, które ze względu na jego doniosłość podajemy w całości:

„Wobec 2-ch wypadków samochodowych zaszłych w ostatnich czasach na terenie woj. Warszawskiego, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach i znaczne straty materialne — zwracamy uwagę Zarządów Związków Okręgowych na karygodne lekceważenie przez zarządy i dowództwa zautomobilizowanych straży pożarnych bezpieczeństwa ludzi i ochrony mienia strażackiego. Nieścisły nadzór nad wozami samochodowymi powoduje, że osoby niepowołane w celu bądź to nauki jazdy, bądź też dla osobistej rozrywki i przyjemności mają możliwość używania auta strażackiego.

Prosimy o wydanie zarządzeń, zapobiegających na przyszłość podobnym wypadkom i spowodowanie ściślejszego nadzoru nad samochodami strażackimi, które powinny być używane tylko do wyjazdów do pożarów i na ćwiczenia, przyczem w tym ostatnim wypadku w obecności i pod nadzorem naczelnika straży lub każdorazowo wyznaczonego przez niego zastępcy.

Zwracamy również uwagę, że prowadzenie samochodów dopuszczalne jest tylko przez posiadającego świadectwo na prawo jazdy i że strażackie samochody w żadnym wypadku nie mogą służyć do nauki jazdy lub do prywatnych wycieczek dla członków straży”.



Z Kasy Strażackiej.

Dnia 4-go października r. b., odbyło się w Warszawie posiedzenie kuratorium „Kasy Strażackiej” istniejącej przy Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. Przewodniczył naczelny dyrektor P. Z. U. W. p. Wł. Strzelecki; obecni byli pp.: B. Wójcikiewicz jako przedstawiciel Głównego Związku Straży oraz L. Ringman i K. Wyszacki jako przedstawiciele P. Z. U. W.

W toku obrad nad sprawami bieżącymi szef wydziału prewencyjnego P. Z. U. W. p. K. Wyszacki zobrazował działalność „Kasy Strażackiej” w roku bieżącym, co uwydatnia się w następujących zestawieniach.

Od początku roku do dnia 1-go października, a więc w ciągu 9-ciu miesięcy zgłosiło swą przynależność do „Kasy” 1925 straży, liczących 54.666 członków, za których wpłacono składek rocznych 27.339 złotych. Liczby te, choć są jeszcze niezadawalające w zestawieniu z ilością działających placówek strażackich, wykazują jednakże dość znaczny w stosunku do roku ub. wzrost ubezpieczonych straży i strażaków, stwierdzając, że uświadczenie o koniecznej przezorności w razie nieszczęśliwego wypadku w dalszym ciągu się pogłębia.

W roku bieżącym „Kasa Strażacka” wypłaciła już odszkodowania za 2 wypadki śmierci strażaków, pełniących swe obowiązki, dalej za 2 wypadki wynikłej inwalidności i za 191 wypadków okaleczeń, które wymagały ogółem 4.693 dni leczenia, a więc średnio 24 dni leczenia na jeden nieszczęśliwy wypadek. Cyfry te potwierdzają wymownie, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi strażakom podczas ich służby pożarniczej.

Wszystkie wspomniane wyżej odszkodowania spowodowały w „Kasie Strażackiej” wydatek sumy Zł. 42.669 gr. 81. Stan finansowy „Kasy” jest jednak w chwili obecnej zadawalający, gdyż rozporządza ona kapitałem ok. 70-ciu tysięcy złotych.

Poza wypadkami, za które odszkodowania zostały już przyznane i wyasygnowane, znajduje się jeszcze obecnie w toku załatwiania ok. 40-tu zgłoszeń o wypadkach.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Ś. p. Druh Wacław Perlitz, jeden z pionierów pożarnictwa, długoletni członek czynny straży pożarnych, ideowy orędownik i opiekun strażactwa, złamany życiem i nerwową pracą dla dobra ogółu społeczeństwa i Państwa, zmarł nagle w sile wieku, pełen zdolności i inicjatywy. Nie można też powstrzymać się, aby nie wspomnieć tu przynajmniej o zasługach, jakie oddał zmarły dla dobra pożarnictwa.



Przejęty całym jestestwem dla tak pożytecznej gałęzi pracy społecznej wierzył i widział zmarły Druh Wacław Perlitz, że prawdziwą usługę oddaje społeczeństwu ten, kto ratuje to społeczeństwo natychmiast. To też całą duszą i z zaparciem się pracuje on na polu pożarnictwa. Doprowadziwszy do należącego stanu Straż Grajewską zdeorganizowaną zupełnie podczas wojny wszechświatowej oddaje się następnie ś. p. Wacław Perlitz, przy nader trudnych warunkach finansowych, pracy nad podniesieniem straży pożarnych całego powiatu i województwa. Powołany na prezesa Okręgowego Związku Straży Pożarnych pow. Szczuczyńskiego, oraz na Wice-Prezesa Związku Wojewódzkiego,

ś. † p.

WACŁAW PERLITZ

Prezes Grajewskiej Straży Pożarnej Ochotniczej, prezes Okręgowego Związku Straży Pożarnych pow. Szczuczyńskiego Wice Prezes Związku Wojewódzkiego Straży Pożarnych w Białymstoku, Burmistrz miasta Grajewa

zmarł dnia 28 września 1929 roku przeżywszy lat 48

Pogrzeb odbył się w Grajewie dn. 30 września 1929 roku

jako doskonały znawca spraw pożarniczych, z całej duszy i z pełnym poświęceniem się pracuje dla dobra ogólnego.

W zmarłym utraciło strażactwo miejscowe prawdziwego opiekuna i orędownika, prawdziwego ojca i kierownika moralnego.

Nagrodzony za swą nieustanną pracę na polu strażactwa „złotym medalem zasługi” nie doczekał się chwili uroczystego wręczenia mu tej nagrody.

Poruszone do głębi nagłym zgonem ś. p. Druha W. Perlitz miejscowe strażactwo ochotnicze w całym skupieniu ducha składa prochom Jego należną cześć. Pamięć jego pozostanie na zawsze w sercach całego zrzeszonego strażactwa.

Pokój prochom Jego!
Cześć Jego Pamięci!

ROZBUDOWA RADJOFONJI POLSKIEJ.

Polskie Radio rozpoczęło rozbudowę sieci radjofonicznej w Polsce przez budowę wielkiej 120-kilowatowej Centrali Radjostacji nadawczej w Warszawie z instalacją pełnej modulacji, oraz dwóch prowincjonalnych stacji nadawczych z energią 16-kilowat w antenach i trzech stacji lokalnych przekąźnikowych.

Wielka Radjostacja Centralna zbudowana będzie w sposób umożliwiający nadawanie jednocześnie transmisji z kilku źródeł i studjów.

Instalacje radjonadawcze są zarówno pod względem technicznym jak modelowym ostatnim wyrazem techniki radjowej. 120-kilowatowa Radjostacja Centralna będzie miała aparaturę swą zainstalowaną w miejscowości w promieniu około 20 kilometrów od Warszawy. Poza tą stacją Warszawa otrzyma radjostację dodatkową lokalną, pracującą na krótszej fali.

Obie stacje będą mogły pracować jednocześnie, nadając dwa różne programy. Inne stacje zainstalowane będą we Lwowie i Wilnie poza promieniem działania Stacji Centralnej w Warszawie. Stacje lokalne zainstalowane będą w Łodzi i Toruniu.

Dzięki wielkiemu planowi Dyrekcji Polskiego Radja, Polska otrzyma najlepiej technicznie i programową zorganizowaną radjofonję.

ALARM.

Było to już dawno po kolacji i cisza panowała w mieszkaniu.

Rozdokazywana dziatwa spała snem twardym, druh Antoni męczył się nad rozwiązaniem jakiejś powikłanej krzyżówki, małżonka siedziała tuż obok i w milczeniu cerowała pończoszki córeczek.

Zegar cykał miarowo, a wskazówki zbliżały się zwolna ku jednastej.

Nagle ciszę jesienno-wieczoru przerwał gwałtowny dźwięk dzwonek.

— Alarm! — zawołał druh Antoni.

— Tego jeszcze brakowało — rzekła pani domu. — W porę się wybrali.

— Ogień nie patrzy na zegar.

— Wiem, ale przez kilka ostatnich miesięcy nie było alarmów, więc wogóle zapomniałam o możliwości pożaru.

Za chwilę do pokoju wbiegła zaspana Marcysia, którą jękliwy dźwięk dzwonek zbudził ze smacznej drzemki.

— Pali się! — zawołała.

— A nie wiesz, gdzie? — zapytała pani domu.

— Pokazuje chyba na Wólkę, bo łunę widać pod lasem.

— To i cała wioska pewno pójdzie z dymem. Tam chaty stoją jedna przy drugiej, jak stłoczone.

— Gwałtu, retyl! Mam tam kuma... Spala się pewnikiem — lamentowała Marcysia.

— Nic im nie pomożesz — odparła pani. — Idź spać do kuchni... Późno już, a jutro nie będę mogła się ciebie dobudzić.

— Gdzie mnie spanie w głowie, kiedy tam płonie dobytek ludzki — lamentowała Marcysia.

A dzwonek jęczał jak gdyby coraz żałośniej, wołając trwożliwie o ratunek dla biedaków.

Tymczasem druh Antoni wypadł z sąsiedniego pokoju z krzykiem:

— Gdzie moje buty?! Prędzej!

— Nie rób hałasu po nocy, bo mi dzieci pobudzisz — zreflektowała go małżonka.

— Ale buty! Gdzież się u diabła mogły podziać?

— Nie wiesz? Przecież dwa tygodnie temu kazałeś je odesłać do szewca, żeby rozbił, bo trochę się zeschły.

— I dotychczas nie odebrane?

— To już nie moja wina, Trudno, mój drogi, żebym jeszcze o twoich butach pamiętała. I bez tego dość mam na głowie obowiązków domowych...

Druh Antoni coraz to żywiej biegał po pokoju, wreszcie zawołał:

— A gdzie mój kask?

— Marcysiu, gdzie się podział kask pana? — dorzuciła małżonka.

— Kask? Pewno został u państwa Grajdalskich, albo co...

— A cóż tam robił mój kask? Chyba oszalałaś, dziewczyno?

— Wcale nie, tylko dzieci się tam bawiły tym kaskiem i pewno został.

— Co? Moim kaskiem? Kto pozwoił?

— Kto miał pozwalać? Same wzięły, proszę łaski pana... Toluś nosił w nim wodę...

— Gwałtu! — zawołał druh Antoni. — A toporek gdzie się zapodział? Może znów dzieci?

Do rozmowy wtrąciła się pani domu:

— Daj pokój dzieciom... Toporek był potrzebny do rąbania drzewa, bo nasza siekiera...

— Co??? A gdzież on jest teraz?

— Pożyczyłam sąsiadce, tej z przeciwka...

— Co?? Mój toporek wynieśliście z domu?

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE najtrwalszej i najtańszej ognioodpornej PAPY DACHOWEJ „GOSPODARZ”

Każdemu, kto poda nam swój adres i nadesłanie marki pocztową za 10 groszy, wysyłamy bezpłatnie ilustrowany broszurę

jak kryć dachy
FABRYKA PAPY
„GOSPODARZ” **W SIERADZU**

Otrzymaliśmy szereg odznaczeń na wystawach krajowych.

— Trudno, mój drogi. Ona nam nieraz pożyczka różnych rzeczy.

Druh Antoni spojrział wokoło błędnym wzrokiem, a dzwonek alarmowe jargotały bez przerwy.

— Kobięto! — zawołał wreszcie. — Ładnieście mnie urządzili!

— Nie rób takiego piekła, bo się nie pali...

— Jakto? Nie pali się? Nie słyszysz?

— Owszem, ale nie u nas. I dziwię się, że robisz tyle gwałtu o tyle głupstwo.

— Ładne głupstwo! Jakżeż ja pójdę do ognia?

— To nie pójdiesz. Dziura się w niebie nie robi. Zresztą i bez ciebie jakoś sobie poradzą.

Druh Antoni padł bezradnie na fotel, lecz przysiągł sobie, że na przyszłość swój rynsztunek strażacki trzymać będzie pod kłuczem. *A amisi.*

Nowości wydawnicze.

Niedawno ukazał się na półkach księgarskich zbiór ramotek i anegdot na tle życia żołnierskiego piora jednego z emer. jenerałów.

Z kartek tej książeczki tryska niewymuszony dowcip żołnierski i bawią czytelnika zabawne sceny z życia naszej „wiary”.

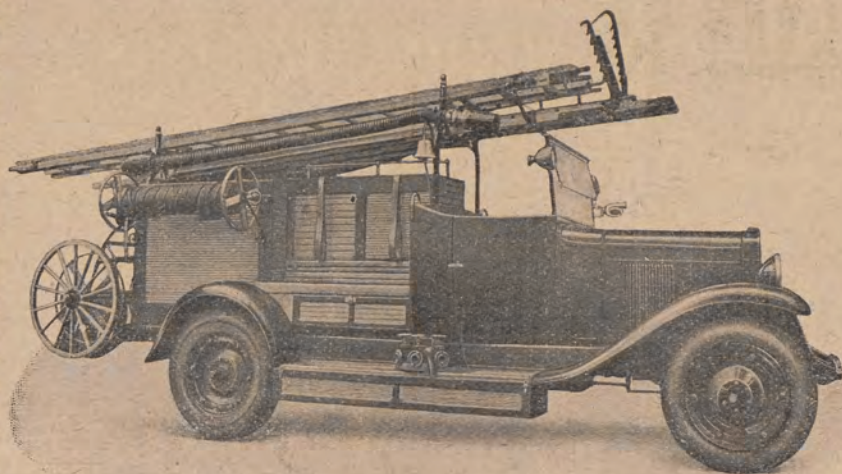
Zdaje się, że podobna książka, osnuta na motywach strażackich, byłaby też niezmiernie ciekawa i ułożyć ją dałoby się dość łatwo.

Piszący te słowa posiada sporo materiału obserwacyjnego, a gdyby jeszcze Czytelnicy „Przeglądu” zechcieli łaskawie nadesłać garstkę własnych spostrzeżeń o charakterze wesołym, dającym pole do dowcipu, ale bezwzględnie związanym z życiem korporacyjnym drużyn strażackich — pokazalibyśmy szerszemu ogółowi, że strażak potrafi nietylko walczyć z żywiołem, ale też umie śmiać się ochoczo i z szarzyną życia wykrzesać iskrę szczerego humoru.

Nadesłany przez Sz. Czytelników materiał, byleby tylko posiadał choć odrobinę humoru, dostanie oprawę literacką i z tych drobnych cegiełek uda się nam niewątpliwie stworzyć pożyteczną całość, która do korporacyjnego życia wniesie trochę pogodnego śmiechu.

A śmiech — to zdrowie!

Aramis.



Samochód pożarniczy własnej konstrukcji i budowy, z wózkiem węzowym, ze specjalnem urządzeniem do przewożenia sikawki motorowej

POLECA
RUDOLF JESSE
ŁÓDŹ, TARGOWA 16.

Żądajcie w interesie własnym, specjalnych ofert i bezpłatnych odwiedzin przedstawiciela

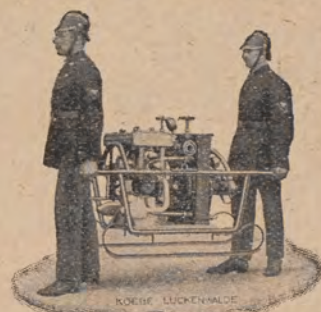
NOWY MODEL

sikawki motorowej

„KOEBE“

jest zaopatrzony w motor czterocyldrowy

Samochody pożarnicze różnych typów, polewaczki, drabiny mechaniczne wyrobu własnego, oraz wszelkie artykuły strażackie, niedoścignionej jakości, na dogodnych warunkach.



Przenośna sikawka motorowa

Każda biblioteka strażacka
powinna posiadać następujące prace
inż. J. TULISZKOWSKIEGO

- 1) Działania straży pożarnych przy ogniu (I-sza część Taktyki pożarnej) Zł. 6.60
- 2) Gaszenie różnych pożarów (II-ga część Taktyki pożarnej) Zł. 8.—
- 3) Akcja ratunkowa podczas katastrof (III-cia część Taktyki pożarnej) Zł. 6.—
- 4) Pomoc sanitarna dla ludzi i koni (IV-ta część Taktyki pożarnej) Zł. 1.80
- 5) Podstawy Budownictwa Ogniotrwałego Zł. 7.50
- 6) Środki zapobiegające powstawaniu pożar. Zł. 3.50
- 7) Istota pożarów, ich przyczyny i podział Zł. 3.—

Administracja „Przeglądu Pożarniczego“ (Warszawa, ul. Krucza 40 m. 27) wysyła powyższe wydawnictwa po otrzymaniu należności zgóry (na konto w P. K. O. Nr.235 lub przekazem pocztowym) ewent. za zaliczeniem pocztowem. Na koszty przesyłki dolicza się 15%.

K U P
do swej biblioteki strażackiej

następujące wydawnictwa:

Kalendarz strażaka 1929 r.	Zł. 2.—
Kalendarz strażaka 1927 r.	Zł. 2.20
Krótki zarys ratownictwa	Zł. 2.—
Budowanie ogniotrwałe	Zł. 1.50
Nauka obrony przeciwchemicznej	Zł. 1.—
Maska gazowa, używana w Polsce	Zł. 0.50
Nagrodzona dzielność (obrazek sceniczny)	Zł. 1.—
Miłość strażaka (obraz sceniczny)	Zł. 1.50
Lekka atletyka	Zł. 1.50
Zabawy i gry ruchowe dla stow. P. W.	Zł. 1.50
Podręcznik przysposobienia wojskowego	Zł. 4.50
Regulamin służby wewnętrznej	Zł. 0.65
Statut Straży pożarnej	Zł. 0.30
Regulamin umundurowania	Zł. 0.30
Wzory dystynkcji strażackich	Zł. 0.25

Administracja „Przeglądu Pożarniczego“ (Warszawa, ul. Krucza 40 m. 27) wysyła powyższe wydawnictwa po otrzymaniu należności zgóry (na konto w P. K. O. Nr.235 lub przekazem pocztowym) ewent. za zaliczeniem pocztowem. Na koszty przesyłki dolicza się 15%.

Medal Złoty
Międzynarodowa
Wystawa-Pożarnicza
Poznań 1927

POLSKI KNOCK-OUT

WARSZAWA, Trębacka 13.

Tel. 322-85.

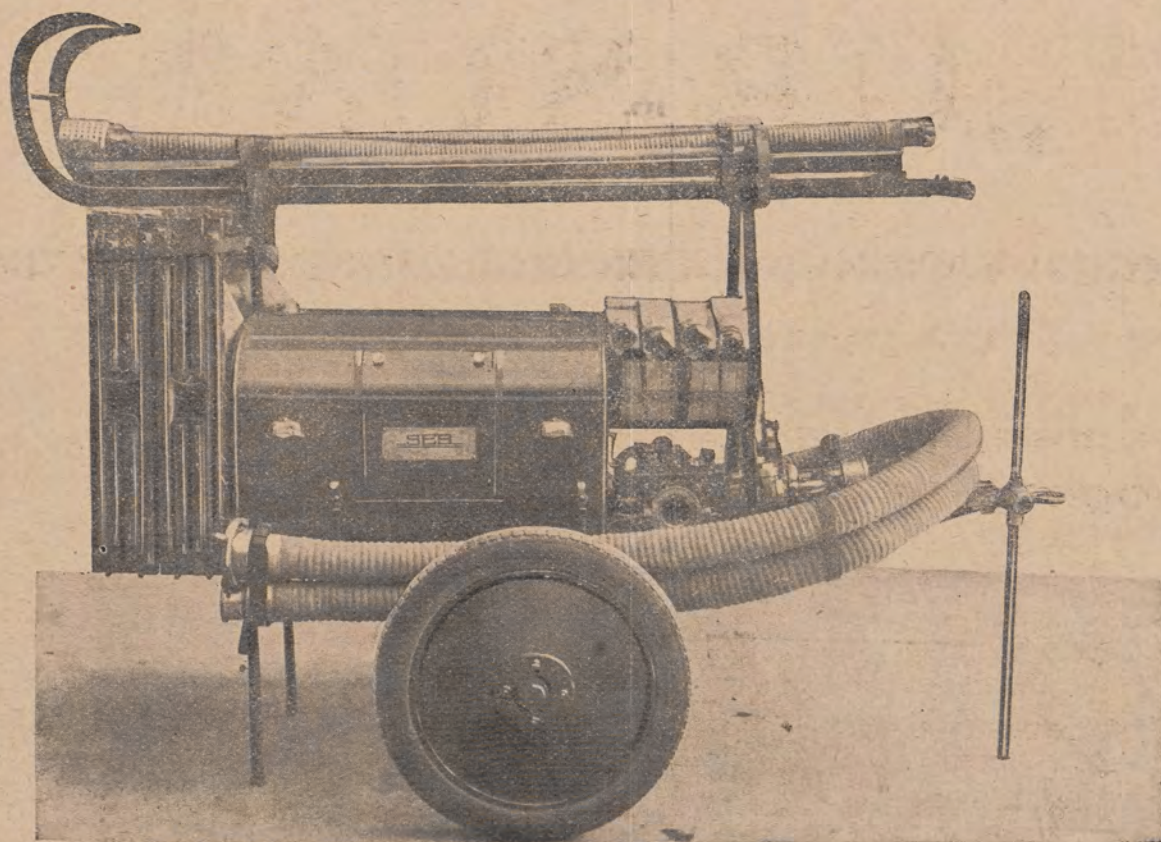
Adres telegraficzny: KNOCKOUT-WARSZAWA.

Polecamy ostatnie nowości:

Motopompy, autopompy wodne i wodno-pianowe.

Ostatnie ulepszone modele obejrzeć można na składzie
w Warszawie, Trębacka 13.

Długie kredyty dla Straży Ogniowych



Motopompa wodna ze specjalnym mechanizmem, pozwalającym zastosować ją w każdej chwili do piany, do gaszenia pożarów płynów łatwopalnych jak nafta, benzyna, alkohol i t. p.

Narzędzia nasze zostały zastosowane przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, Port w Gdyni, Straże Ogniowe w Łodzi, Boryslawiu, Kobryniu, Zwierzyńcu i wielu innych miastach.

Gaśnice pianowe ręczne i kołowe, Gaśnice ze specjalnym płynem K.O. odpornym na prąd elektryczny do 40.000 volt i na mróz do 60°C. Gaśnice do samochodów i samolotów, aparaty i instalacje stałe do zabezpieczenia składów, instalacji elektrycznych, gazowni i t. p.

Strażackie Biuro Techniczne

W A R S Z A W A

Sp. z o. o.

ul. Nowogrodzka 22

Poleca do szybkiej dostawy po cenach konkurencyjnych wszelkie narzędzia i przybory potrzebne dla straży pożarnych.

Na żądanie wysyłamy bezzwłocznie cenniki i szczegółowe oferty.

ZAKŁADY MECHANICZNE

„URSUS”

SPÓŁKA AKCYJNA

Centrala: Warszawa, ul. Skierniewicka 27/29 telefon 171-06

Poleca

WSZELKIE TYPY SAMOCHODÓW STRAŻACKICH,
pogotowia rekwizytowe,

polewaczki,

ciężarówki 2½ i 3 tonn,

ZAOPATRZONE W HAMULCE WESTINGHOUSE'A,

Niezrównanej jakości jedyne na nasze drogi.

Dogodne warunki spłaty

Dogodne warunki spłaty

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Krucza Nr. 40 m. 27, tel. 125-42, tel. osob. redaktora 154-45.
Konto w P. K. O. Nr. 235.

Prenumerata: Rocznie (z przesyłką) Zł. 24. Półrocznie Zł. 12.50. Kwartalnie Zł. 6.50. Ceny ogłoszeń na żądanie.

Komitet Redakcyjny stanowią p. p.: red. Stanisław Pagowski, prezes Karol Rzepecki, inż. Józef Tuliszkowski,
inż. Stanisław Waligórski i Dr. Piotr Wielgus.

Rękopisy bez podpisu autora nie są przez Redakcję uwzględniane.

Przedruk artykułów dozwolony jedynie za zgodą Redakcji oraz z podaniem źródła.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

WYDAWCA: Główny Związek Straży Pożarnych R. P.

Redaktor odpow. i kierownik wydawn. Stanisław Pagowski

Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 44.59.